W WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., środa, 27 sierpnia 1941 r. Rok II-Nr 205 (311)

T E L E G R A M Y

ZAMEK POZNAŃSKI-REZYDENCJA HITLERA.
Nowy Jork, 26.VIII.(AA) Prasa amerykańska donosi z Berlina, że Hitler wybrał zamek poznański, na swą prywatną rezydencję na t.zw.przyłączonych terytoriach Polski. Polecił on przebudowę zamku, aby rzekomo dostosować go do nowych planów rozbudowy miasta.Gauleiter Greiser rozpisał konkurs na projekt fryzu marmurowego do Okrągłej Sali.

NIEMCY PRZECIW SZWAJCARII I SZWECJI.
Berlin, 26.VIII.(AFI) Urzędowy organ partii narodowo-socjalistycznej "Voelkischer Beobachter" ogłosił gwałtowny artykuł, w którym występuje przeciwko nie braniu udziału w walce przeciwko Rosji Sowieckiej przez Szwajcarię i Szwecję.

ZACHWIANE STANOWISKO VON PAPENA.
Ankara, 26.VIII.(AA) Ponownie pojawiły się pogłoski o zachwianiu się stanowiska v.Papena, ambasadora Rzeszy w Ankarze. Ostatnio mówiono o zamierzonym zastąpieniu go przez b.amb.Rzeszy w Moskwie von Schulenburga, który miałby tu otrzymać szanse zrehabilitowania się za niepowodzenia niemieckie w Rosji, do których mógł się częściowo przyczynić nie informując należycie Berlina o rzeczywistej sile wojskowej Sowietów.

Radio moskiewskie podało w poniedziałek, że Papen odmówił udania się na wezwanie do Berlina, żądając specjalnych gwarancji bezpieczeństwa dla swej osoby. Zamiast Papena udał się do Berlina radca ambasady niem. w Ankarze von Kroll. Koła niemieckie w Ankarze przywiązują wielkie znaczenie do tej podróży.

ROKOWANIA HANDLOWE BRYT.-TURECKIE.
Stambuł, 26.VIII.(R) W związku z wznowieniem rokowań handlowych pomiędzy rządem brytyjskim i tureckim, donoszą, że na pierwszym posiedzeniu przedyskutowano dotychczasowe stosunki handl.angielsko-tureckie.Obie strony wyraziły głębokie zadowolenie z powodu pomyślnego przebiegu rozmów i liczą się z rychłym rozszerzeniem wymiany handlowej pomiędzy obu państwami.

Jak wiadomo, od czasu rozpoczęcia kampanii w Iraku i Syrii, rokowania były przerwane.

PYTANIE DLA Dr GOEBBELSA.
Stambuł, 26.VIII.(AA) Na łamach tureckiego dziennika "Haber" dr Yalczin pisze: "Goebbels w swoich artykułach usiłuje nam dowieść, ile zyskałaby cywilizacja, gdyby Niemcy wygrali wojnę. Goebbels twierdzi, że W.Brytania nie osiągnęła ani jednego zwycięstwa od początku wojny. Odpowiadamy - to nie prawda. Odparcie ataku niemieckiego na wyspy brytyjskie, rozbicie imperium włoskiego w Afryce, oraz fakt, że W.Brytania walczy od dwóch lat z Niemcami - dowodzi, że W. Brytania odniosła więcej trwałych zwycięstw, aniżeli dr Goebbelsowi się wydaje."

Prawdą jest, że W.Brytania doznała kilku porażek, ale nigdy nie były one zgubne.

Co się stanie natomiast z Niemcami, jeśli ich pretensje do wygrania wojny w tym roku okażą się płonne ? Jeżeli Goebbels znajdzie trafną odpowiedź na to pytanie, będziemy mu b. wdzięczni - kończy dr Yalczin.

PODZIĘKOWANIE AMB.SOW.MAJSKIEGO DLA R. A. F - u.

Londyn, 26.VIII.(R) w specjalnym oświadczeniu dla RAF-u, sowiecki ambasador w Londynie, Majski powiedział : "Pragnę wyrazić moje podziękowania dla R.A.F.-u za jego wspaniałe dzieło niszczenia wojennych i przemysłowych ośrodków w Niemczech. RAF dokonuje wielkiej rzeczy. Mam nadzieję, że w miarę zbliżania się jesieni br.RAF spotęguje swoją działalność i z pomocą lotnictwa rosyjskiego przyczyni się do odniesienia wspólnego zwycięstwa."

DZIAŁALNOŚĆ LOTN. NAD ANGLIĄ.

Londyn, 26.VIII.(R) Z kilku pojedynczych samolotów niemieckich, jakie się ukazały nad Anglią nocy sobotniej, jeden został zestrzelony. Nie było poważniejszych szkód ani ofiar w ludziach.

W niedzielę za dnia kilka bombowców niem. zrzuciło bomby w Anglii wschodniej, wyrządzając lekkie szkody, nie było ofiar w ludziach.

W nocy na poniedziałek nad wschodnimi brzegami, płn.-wschodnią, płn.-zach. Anglią oraz płn.-wschodnią Szkocją ukazały się samoloty n-ńlskie. Niektóre z nich usiłowały przedostać się w głąb kraju. Bomby zostały zrzucone w wielu punktach, lecz nigdzie nie wyrządziły poważniejszych szkód, ani nie spowodowały ofiar w ludziach.

AMERYKAŃSKI WKŁAD WOJENNY.

Waszyngton, 26.VIII(ANA) W New London w stanie Connecticut spuszczono na wodę nowy typ ameryk.łodzi podwodnej "Gato". Koszta budowy wyniosły 6 mil. dolarów. Specjalna wyrzutnia torped pozwala wyrzucać torpedy całymi seriami. "Gato" ma 105 m.długości oraz 1.450 ton pojemności. Obecnie stocznie amerykańskie otrzymały zamówienie na 30 sztuk tych łodzi, a do końca br. mają ukończyć budowę 22.

Przemawiając na konferencji prasowej w ub. sobotę, prez. Roosevelt powiedział, że Stany Zjedn.wysłały już do W.Brytanii setki czołgów najnowszej konstrukcji. Wiele z nich znajduje się w Egipcie. Mówiąc o amerykańskiej produkcji wojennej, Roosevelt przytoczył kilka cyfr, m.i. co miesiąc zakłady amer. oddają do użytku 61 dział p-lotniczych. Produkcja samolotów bojowych - stwierdził Prezydent - pomimo częstego przerabiania planów konstrukcji, na skutek coraz nowszych doświadczeń z pola walki - osiąga szczyt wydajności.

Władze wojskowe Stanów Zjedn., pozwoliły na ujawnienie pewnych szczegółów dotyczących nowej broni, która ma być rewelacją w sztuce wojennej na lądzie i morzu. W forcie Bragg w północnej Karolinie, wojska amer. uczą się obsługi nowego przyrządu celowniczego, który pozwala strzelać do celu na odległość 25 km z niespotykaną dotąd dokładnością.

Amerykański korespondent do spraw morskich Charles Hurd, pisze w "New York Times", że we flocie Stanów Zjednoczonych na Atlantyku zastosowano nowy wynalazek, który pozwala każdemu okrętowi wojennemu wypuszczać lub przyjmować na pokład samoloty na pełnym morzu, bez zwalniania szybkości oraz dostarczać paliwa samolotowi w locie. Hund dodaje, że wynalazki, które znalazły zastosowanie we flocie amerykańskiej, dają jej całkowitą niezależność od ośrodków zaopatrywania i swobodę zwalczania n-pla na wszystkich oceanach, bez względu na odległość od baz.

MOWA ROOSEVELTA W DNIU ŚWIĘTA PRACY.

Waszyngton, 26.VIII.(R) Prezydent Roosevelt wygłosi w przyszły poniedziałek dnia 1 września br.(o g.20.45 wg czasu egipskiego) 15 minutowe przemówienie przez radio ze swej siedziby w Hyde Park.

W poniedziałek Ameryka obchodzi święto pracy. Mowa Roosevelta stanowi część składową godzinnego programu radiowego, poświęconego świętu pracy, a zorganizowanego przez amerykański urząd produkcji. Brytyjski minister . pracy Bevin weźmie również udział w tej audycji. Przemówienie jego transmitowane będzie z Londynu do Ameryki.

ANTYWŁOSKIE DEMONSTRACJE W CHORWACJI
E g z e k u c j e w B o ś n i .

Moskwa, 26.VIII.(R) Sow.ag.Tass stwierdza, że w Chorwacji po wkroczeniu wojsk włoskich w całym kraju wybuchły demonstracje antywłoskie. Książę Spoleto, wyznaczony przez Mussoliniego na króla Chorwacji otrzymał setki anonimowych listów z ostrzeżeniem, ażeby się nie ważył stanąć na ziemi chorwackiej.

Budapeszteński korespondent "Neue Zuercher Zeitung" donosi, że w m. Bihacz w Bośni, wyrokiem nowopowstałego "lotnego sądu wojennego", składającego się z członków terrorystycznej partii chorwackiej "Ustaszi" rozstrzelano 180 powstańców jugosłowiańskich. Korespondent dodaje, że okupowanie Dalmacji przez Włochów oraz masowe egzekucje wywołują wielkie oburzenie w krajach naddunajskich.

LICZNE SABOTAŻE W E F R A N C J I

Londyn, 26.VIII.(R) Radio lyońskie powtórzyło za hr.de Brinon, przedstawicielem rządu Vichy w Paryżu, że komuniści franc.dokonali ostatnio ponad 100 aktów sabotaży na kolejach francuskich.

Z GENERAŁEM SOSNKOWSKIM

(Dzieje XI Dywizji)
(C.d.)

Okazało się, że podporucznik zadanie wypełnił, ale już z powrotem powrócić nie mógł. Co się z nim stało, nie jest pewne. Jest tylko pewne, że nie otrzymał krzyża virtuti. I że nie mam nawet jego nazwiska.

Kiedy zapadła noc, już się zdołał przeprawić przez San pod Nienadowem, przez linie marszu górskiej dywizji nasz 48 pułk piechoty.

I wówczas nagle przychodzi rozkaz: cofać się na Przemyśl z przejściową obroną Krzywcza.

... ściągnięto więc z powrotem przez San 48 pułk, ściągnięto maszerujące za nim oddziały. Rozkaz to rozkaz. Może tam pilniej potrzeba. Cóż może wiedzieć napróżno rozsyłający wywiady dywizjoner ? Zostawiono tych w Birczy złudzonych pomocą, walczących napróżno, jak potem się dowiedziano, do wieczora, aż im Niemcy odwrót odcięli.

Sytuacja teraz jest taka:

Dywizja 45 i 44 nacierają na wprost, od południa od Sanu zagęściła się dywizja górska, a ta zmotoryzowana dywizja od północy w niepowstrzymanym pędzie przelała się na Łętownię, przecinając drogę naszej dywizji, a więc i wschodni, jedyny wolny dotychczas kierunek, jest zajęty.

Łętownia leży o siedem kilometrów od Przemyśla, do którego dywizja otrzymała rozkaz marszu. Pułkownik Prugar-Ketling ucieka się do polskiego sposobu, jedynego, mającego jakie takie powodzenie w tej wojnie: każe rozładowywać broń, aby żołnierz nie zalegał, strzelając, nie rozpraszał się, aby szlusował jeden do drugiego, każe nałożyć bagnet na broń i nocą uderza. Dywizja przebija się. Dowódca dywizji pierwszy wjeżdża na most pod Przemyślem wraz ze szpicą dywizji.

A to wówczas już gen. Sosnkowski przyleciał aeroplanem do odciętego Przemysla. Lwów był otaczany, należało zebrać rozproszone siły polskie i rzucić na tyły niemieckie opasujące Lwów.

Skąd generał przyleciał ? Po jakich rozmowach ? Po jakich próbach ? Nieprędko wstanie ta prawda, ale nie stężeje żywa z pod serca krew, którą ja czy inny kronikarz pisać będziemy kronikę tych dni ...

Jest północ. Nad mapami w kasynie garnizonowym pochylony pracuje generał Sosnkowski - dowódca frontu in partibus infidelium, dowódca nie zupełnie uchwytnych armij gen. Szylinga, gen. Fabrycego. Przy nim dowódca grupy - gen. Łukowski, pułkownik Dehmol. Po ścianie tańczy olbrzymi cień pierwszego oficera operacyjnego - pułkownika Morawskiego.

O zmiechrzu słychać pod odległą o 7 kilometrów Łętownią coraz wzmagającą się kanonadę i generał Sosnkowski coraz to odrywa się od map i nasłuchuje. Jakże tu układać w tym ciężkim położeniu plany, kiedy się w ręku nie ma niemal nic, a nie wiadomo, czy się dywizja Prugara przebije ?

Nagle na progu staje płk. Prugar-Ketling.

- A dywizja ?

- Nadciąga.

Cieszy się generał Sosnkowski. To jest dywizja, której żołnierz ma już za sobą szereg walk, który nie dał się rozbić, który miał sukcesy i inicjatywę.

Cieszy się dywizjoner Prugar-Ketling. Kończy się porzucanie doskonałych umocnionych pozycyj na rozkaz bez walki, kończy się odwoływanie rozpoczętych uderzeń, kończy się bezradne macanie wypadami w ciemnościach nocnych na wszystkie strony świata. Żołnierz - ma wodza.

Wraz mu gen. Sosnkowski się zakrzątnął, wynalazł gdzieś na torach dwa wagony amunicji. Lekki jak piórko wychodzi na plac przed kasynem, by dopatrzeć dociągających swoich. Przed kasynem w ciemności prostuje się przed nim jakiś oficer. To oficer wojsk łączności, kapitan Dudziński. Odbity od jakichś swoich oddziałów, znalazł oderwaną od swoich znowuż oddziałów bezradną i zagubioną ale wyekwipowaną pierwszorzędnie kompanię łączności. Objął nad nią komendę i zgłasza się pod rozkazy.

Tego dnia i kapitan Dudziński był ucieszony: miał dowódcę.

Jak magnes zbiera opiłki, tak sprężysty krok oddziałów zbiera niedobitki. Dywizja poczęła porastać w różne oddziały, służby, nawet w artylerię ciężką.

Z ODSIECZĄ DLA LWOWA.

Cóż ma do rozporządzenia gen. Sosnkowski ? Poza tą 11 dywizją - jeszcze 38 dywizję, która koncentruje się pod Sądową Wisznią. 78 kilometrów... Ładna odległość, jeśli się zważy, że wróg zmotoryzowany siedzi na piętach. Teoretycznie należy do "frontu" gen. Sosn -

kowskiego i armia Szylinga, położona dalej na północ.

- Szyling ma względny spokój tymczasem - mówi gen.Sosnkowski -zostanę z wami. Trzeba jak najprędzej odciążyć Lwów.

I zwracając się do płk.Prugara-Ketlinga:

- Pańscy żołnierze przychodzą prosto z bitwy, wiem o tym, ale nie mogę im dać odpoczynku, musimy natychmiast tej nocy wyruszyć na połączenie z 38 dywizją, bo będzie za późno.

- Rozkaz, panie generale !...

Jest po północy, a dywizja jeszcze nie ściągnęła do Przemyśla. Ci co weszli do miasta, zalegają plac i przyległe ulice. Dziwny widok przedstawia w świetle księżyca to wymarłe wojsko. Bo żołnierze śpią siedząc pod domami, skurczeni przy biedkach karabinów maszynowych, oparci o jaszcze, przycupieni na nielicznych już wozach taborowych. Niektóre konie - męczennicy wojny - mają torby z owsem przy pysku. Skąd ci chłopcy potrafią zafasować furaż ?

Patrzy generał na swoją dywizję, z którą maszerował w nieustannych bojach dziesięć dni. Jest noc z 14 na 15 września. Po zamarłych szeregach idzie rozkaz. Zawodowi podoficerowie podrywają żołnierzy. Zawodowi podoficerowie ! Nasz świetny dorobek dwudziestoletni.

Kiedy nadchodzi świt, gros dywizji jeszcze jest w Przemyślu. To będzie pierwszy dywizji marsz dzienny.Marsz męczeński.

Naloty powtarzają się co krótki odstęp czasu. Wszędzie przeklęta równina. Nigdzie najmniejszego lasku.Żołnierz zbiega w bok drogi i wtula się w bruzdy. Gorzej z końmi.Po jednym z nalotów pozostaje 35 trupów końskich. W późniejszych dniach zdarzył się nalot, w ciągu którego dywizja straciła 87 koni. Takie cofanie się, to już nie cofanie się wojska, to lud jakiś biblijny topnieje na pustyni.

Kiedy dochodzą do odległych o jakie 25 km. Mościsk, dowódca dywizji staje obok drogi i obserwuje smutne wejście swojej dywizji.Jeśli mieliście drogą istotę, którą dotknęła krzywda i musieliście na to bezradnie patrzeć, tedy pomnóżcie to przez ilość żołnierzy i zrozumiecie, co działo się w sercu dowódcy w ów wieczór piętnastego września.

Nie ma tu mowy o defiladach, o przeglądach. Tylko ot, kiedy salutują mu dociągający się pod okiem dywizjonera dowódcy oddziałów, pyta generał po prostu:

- Wytrzymacie chłopcy ?

I jeszcze widzi błysk w oczach, ten błysk, z którym kompania Szczota rozbiła kolumnę pancerną pod Błażowem, z którym pułk 48 wyruszał na odsiecz Birczy, z którym artylerzyści kpt.Jedziniaka pomścili spalone prowianty:

- Wytrzymamy!...

Nie ma czasu popasać w Mościskach. Przychodzi noc, przyjaciółka polskiego żołnierza. Po długim dniu letnim, który sprzymierzył się z suszą, przychodziła, aby otoczyć swoim płaszczem, aby kłaść chłodne palce na czoło.Dywizja rusza dalej.

Ale kiedy ciemne sylwety płyną nieskończone godziny przez milczące Mościska, w jednej z chałup przy zasłoniętych oknach popasa dowództwo. Patrzą na mapę. Cóż za wspaniała rzecz - mapa! Patrzenie na nią daje w czasie pokoju tysiąc wyobrażeń i tysiąc przeżyć. Wówczas wyczuwa się wzniesienie gruntu, bagna, góry, wsie rozsiane po kraju, dojazdy miast, wody spływające, każda na swój sposób... Żyje ziemia przed nami - tak jak ją nam sformowały miliony lat, tak jak ją nam ukształtowała wola i praca ludzka.

Cóż dopiero teraz - kiedy każdy tor kolejowy to zagadnienie, kiedy każdy most, to zagadka, kiedy czarne strzałki N-S ważą w sobie dylematy być czy nie być, kiedy mapa przestała być ziemią piękną, ziemią dorodną jako piersi otworzona Boże, a stała się kłębowiskiem, zdradą, czyhaniem, zgubą, pomstą, zgiełkiem bitewnym, cierpieniem ludzkim bez końca, hańbą i męką, wstydem i potępieniem, rachunkiem śmiertelnym ?

Myśl powstaje, aby zapchnąć się w pięć sześć powiatów górskich, z Rumunią, z Węgrami na zapleczu, obsadzić wąwozy górskie. Ściągną tam siły wielkiej armii, która jest więcej w rozsypce, niż w definitywnym zniszczeniu. Jakże to Mołotow później obwieszczał? Że zabrał tysiąc dział, dziesięć tysięcy karabinów maszynowych, trzysta aeroplanów, góry amunicji...Miało co ściągać ku temu kątowi obronnemu Polski, któremu aprowizacji ani amunicji by nie zbrakło (wszak złoto wywieźliśmy).

Tak oto sobie myślano w chałupie w Mościskach. Ale czekał broniący się, otaczany Lwów. Ale nie było wiadomo, że bolszewicy wystąpią.Któż mógł na swoje sumienie brać tego rodzaju decyzję?

I wtedy nocą 15 września ruszono dalej na połączenie z Lwowem.Poprzedniego dnia Naczelne Dowództwo wypisało rozkaz - koncentrowania się nad granicą w tym właśnie kącie.Przywiózł

go dywizji aż dopiero 17 września już w lasach Janowskich lotnik, kluczący płatem koszącym na nieuzbrojonym RWD po czubkach drzew, pomykający jak szary skowronek przed Dornierami rozpierającymi się po niebie.

Wówczas już było zapóźno...

(C.d.n.)

K R O N I K A   B R Y G A D Y

27 S I E R P I E Ń

Dziś: Józefa Kalasantego
Jutro: Augustyna bisk.

Kalendarzyk historyczny:
1610 Żółkiewski zawiera układ z Moskwą w sprawie wyboru Władysława IV. na cara.

T E M P E R A T U R A

w dniu 26.VIII.o g. 7-ej w słońcu 28°C
w cieniu 26°C
o g.12-ej w słońcu 43°C
w cieniu 27°C

"NASZE DROGI"-NUMER 13/14 P O L S K O A N G I E L S K I .

Do dzisiejszego numeru dołączamy Nr 13/14 dwutygodnika "NASZE DROGI". Jest to numer specjalny polsko-angielski - liczy 120 stron druku, bogaty materiał ilustracyjny i szereg oświadczeń wybitnych osobistości angielskich. Numer oddajemy naszym prenumeratorom w ramach prenumeraty, jakkolwiek koszt jego wydania jest czterokrotnie wyższy, niż normalnych dwóch numerów.

Numer ten jest do nabycia poza prenumeratą w cenie 10 p., lub na lepszym papierze w cenie 14 p. w Redakcji "KU WOLNEJ POLSCE" i na Poczcie Polowej.

CZOŁÓWKA TEATRALNA W LEGII OFIC.

We wtorek Legia Ofic. bawiła się doskonałym programem Czołówki teatralnej Sekcji Pr. i K.O. Szczególnie podobała się świetna szopka polityczna p.t. "GABINET FIGUR WOSKOWYCH" i Prokopieni w swym repertuarze.

--ooOoo--

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

POSTĘPY WOJSK BRYT.-SOW. W. IRANIE.

Londyn, 26.VIII.(R) Z Moskwy donoszą, że wojska sow. posunęły się na 40 km. w głąb Iranu (Persji) w kierunku Ardebil (ok.50 km.od zach.wybrzeża Morza Kaspijskiego) i w kierunku Tabriz

W Londynie przypominają, że armia irańska liczy ok.18 dywizyj w sile ok. 150 tys.żołnierzy i rozporządza lotnictwem o sile ok.280 samolotów, przeważnie jednak starszych typów. W kraju jest kilkanaście lotnisk i są tereny nadające się do założenia nowych. Mała flota irańska ogranicza się do patrolowania zatoki perskiej.

Komunikat bryt. ogłoszony w Simla (Indie) stwierdza, że wojska bryt. zajęły szyby naftowe, rafinerie i inne obiekty przemysłowo-wojskowe nie napotykając na poważniejszy opór. Ludność miejscowa nie okazuje wrogiego ustosunkowania do wojsk bryt. Ze względu na szybkość działań straty są minimalne. Oddziały przerzucone drogą powietrzną zabezpieczyły życie rodzin urzędników bryt. Angielsko-Perskiego Tow.Naftowego. W Zagłębiu naftowym w Iranie znajdować się ma obecnie ok.3 tys.Hindusów. W zatoce perskiej zatrzymano 3 statki niemieckie i włoskie.

Zaczynają napływać szczegóły początkowej fazy działań bryt.w Iranie. Pierwsze wkroczyły z trzech punktów wojska hinduskie w poniedziałek we wczesnych godzinach rannych. Współdziałanie sił powietrznych i morskich umożliwiło dokonanie desantu wojsk w Abadan, a mały oddział wojsk zabezpieczył Bender Szahpur, gdzie dwa statki niemieckie zostały ciężej a trzy statki włoskie lekko uszkodzone. Dwa dalsze statki niemieckie zatrzymano wraz z całą załogą. Wojska hinduskie razem z brytyjskimi, składające się z piechoty i jednostek pancernych posuwały się w głąb Iranu z Kanakinu. Szyby naftowe w Naftiszach i małe miasto Kasriszirin zajęto bez poważniejszego oporu. Samoloty RAF-u zrzuciły ulotki nad Teheranem i innymi miastami irańskimi wyjaśniające pobudki akcji brytyjskiej i podkreślające, że Anglicy nie mają żadnych nieporozumień z Irańczykami, ani też żadnych zamiarów naruszenia ich niezależności i całości terytorium kraju. Miarodajne koła bryt. podają, że siły bryt., które wkroczyły do Iranu napotykają na bardzo słaby opór.

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że kolumny bryt. posuwają się z Ravaduz i Rayat (o 160 km na północny wschód od Mossulu) w kierunku płn. dla nawiązania styczności z wojskami sow., które z Aserbejdżanu poruszają się w kierunku płd. Inna kolumna działająca w środku posuwa się z Kanikin do Kasriszirin (o 160 km na płn.-wschód od Bagdadu). Odcinek południowy rozciąga się w okręgu leżącym nad Zatoką Perską pod Bender-Szahpur i w zagłębiu naftowym w Abadan.

Bryt. komunikat lotniczy RAF-u na Śr. Wschodzie podaje, że w ciągu 25 bm

myśliwce bryt. ochraniały kolumny brytyjskie w Iranie i zbombardowały trzy samoloty n-plskie na lotnisku w południowej części kraju w chwili startowania. Z wojskami bryt. współdziałają samoloty transportowe.

Między wojskami rosyjskimi i brytyjskimi istnieje umowa, na podstawie której Rosjanie mają zająć jedną część kraju, a brytyjskie pozostałą. Mimo postępów obu wojsk sprzymierzonych nie należy ze względów geograficznych oczekiwać nawiązania styczności między nimi - w najbliższej przyszłości.

Poseł bryt. w Teheranie - podobnie, jak to uczynił ambasador sowiecki - zawiadomił w poniedziałek rano władze rządowe w Iranie o podjęciu akcji przeciwko Niemcom w Iranie. W.Brytania nie znajduje się w stanie wojny z Iranem. Ludność irańska będzie traktowana przez wojska bryt. uprzejmie i z pobłażliwością, podobnie jak to było w Iraku, gdzie ludność też była tylko wciągnięta w sieć intryg niemieckich. Rząd bryt. zawiadomił o swej decyzji wkroczenia do Iranu również inne państwa muzułmańskie na Śr.Wschodzie, jak Turcję, Irak, Afganistan, Arabię Saudyjską i Egipt. Rząd turecki otrzymał przy tym zapewnienie, że rząd brytyjski zobowiązuje się nie uczynić niczego, coby naruszało interesy tureckie. Zapewniono też Turcję, że W.Brytania pragnie uszanować niezależność i całość terytorium irańskiego. Brytyjski urząd handlu wydał zakaz eksportu towarów do Iranu od 26 bm., z wyjątkiem dostaw, które uzyskały na to specjalne zezwolenie. Równocześnie donoszą, że dla zapobieżenia ciężkiej sytuacji wyżywieniowej w Iranie, powstałej na skutek wysyłki środków żywności do Niemiec, wysłano z Indyj do Iranu 60 tys. tonn zboża dla ludności irańskiej, z którą Anglicy nie mają żadnych nieporozumień. Przewidziane jest dostarczenie jeszcze innych ważnych produktów. Również rząd Stanów Zjedn. A.P. został poinformowany o akcji podjętej w Iranie wspólnie przez W.Brytanię i Rosję Sowiecką.

Prasa londyńska z zadowoleniem przyjmuje zerwanie z dawną fatalną polityką bezczynności i aprobuje podjęcie wspólnej akcji z Rosją. Wyrażane jest przypuszczenie, że Iran nie pójdzie śladami rządu w Vichy w Syrii i uzna, że jego interesy będą lepiej chronione po wypędzeniu Niemców. Niemcy zostali najwidoczniej przykro zaskoczeni akcją brytyjsko-rosyjską w Iranie. Wskazują na to najpierw próby zatajenia tego faktu przez propagandę niemiecką, a następnie wybuchy wściekłości i furii, które znajdują wyraz w propagandowych wystąpieniach niemieckich w prasie i w radio. Akcja bryt. - rosyjska została przyjęta w krajach neutralnych ze zrozumieniem i zadowoleniem. Prasa amerykańska wyraża przekonanie, że akcja ta wzmocni stanowisko Rosji i wywrze wpływ hamujący na Japonię. Turcja zachowuje obiektywny spokój, wierząc, że dojdzie do układu zabezpieczającego przed rozszerzeniem się konfliktu zbrojnego na wschód od Turcji.

WALKI NA CAŁYM FRONCIE SOWIECKIM

Moskwa, 26.VIII.(R) Komunikat sow. donosi, że w ciągu 25 bm toczyły się dalej na całym froncie zacięte walki. Wojska sow. ewakuowały Nowogród (nad jez.Ilmen). W dn.24 bm.zniszczono 46 samol.n-plskich. Lotn.sow.straciło 6 samolotów. Na morzu Czarnym okręt wojenny sow. zatopił niem.łódź podwodną.

Specjalny komunikat Reutera donosi, że od 24 godzin padają ulewne deszcze w różnych częściach frontu sowieckiego. W wielu miejscach drogi zamieniły się w grzęsawiska. Jest mało prawdopodobne, aby czołgi niemieckie mogły prowadzić akcję bojową na rozmokłej glebie Ukrainy - oraz w błotnistych okolicach Leningradu.

Komunikat niem. po staremu utrzymuje, że w Rosji operacje rozwijają się pomyślnie i zgodnie z planem.

Komentarze bryt.do sytuacji na froncie sowieckim wskazują, że na północy Niemcy nie posunęli się poza Kexholm. W Leningradzie życie toczy się normalnie. Sklepy, kina i tramwaje są czynne jak zwykle. Na odcinku środkowym frontu między Smoleńskiem a Homlem, - oraz na południe od tego miasta wojska sow. przeszły do kontrataków. Przypuszczają, że te ostatnie ataki są odpowiedzią na próbę uderzenia niemieckiego w kierunku Charkowa. Niemcom nie udało się jednak dotychczas przekroczyć Dniepru i walki toczą się ciągle na zachodnim brzegu rzeki. Wiadomość o wysadzeniu przez Rosjan zapory wodnej w Dniepropetrowsku dotychczas nie została urzędowo potwierdzona.

NALOT NA ALEKSANDRIĘ.

Kair, 26.VIII.(R) Egipskie min.spr.wewn. ogłosiło, że nocy z poniedziału na wtorek samoloty n-plskie dokonały nalotu na Aleksandrię, zabijając 3 osoby i wyrządzając niewielkie szkody.

DZIAŁANIA WOJENNE NA ŚR. WSCHODZIE.

Kair, 26.VIII.(R) W ciągu poniedziałku zarówno pod Tobrukiem jak i w strefie nadgranicznej trwał pojedynek artyleryjski.

W nocy z 24 na 25 bm bombowce RAF-u atakowały port w Tripolisie, a lotn. płd.-afr. zrzuciło wiele bomb na składy i magazyny w sąsiedztwie Bardii.